

ALEKSANDER KIKLEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Reguły konwersacji H. P. Grice'a: pragmatyka czy semantyka?

Słowa klucze: teoria języka, pragmatyka językowa, semantyka, reguły konwersacji, implikacja/implikatura komunikacyjna, metafora.

1. Semantyka i pragmatyka: wzajemne oddziaływanie

Ch. Morris (1946, 1971) wprowadził opozycję semantyki i pragmatyki (a także syntaktyki) jako odmiennych funkcjonalnych aspektów znaku: o semantyce pisał, że realizuje się w relacjach znaków do desygnatów, tzn. nazywanych przedmiotów, czynności, stanów i procesów, podczas gdy pragmatykę definiował jako obszar relacji znaków do sytuacji ich użytkowania, w szczególności do użytkowników. Amerykański semiotyk bardzo pobieżnie przedstawił problem skonfigurowania syntaktyki, semantyki i pragmatyki – jedynie pisał, że tworzą one skomplikowany zespół wzajemnych powiązań. W myśl Morrisa, z jednej strony, u podstaw semantycznego odniesienia znaków leży zasada pragmatyczna, a mianowicie nabyty przez jednostki nawyk wykorzystania środków znakowych w określonych sytuacjach. Z drugiej strony, pragmatyka zakłada istnienie semantyki, podobnie jak semantyka zakłada istnienie syntaktyki: interpretacja relacji znaków do użytkowników – w jego ujęciu – wymaga wiedzy na temat relacji między znakami, jak również na temat odniesienia znaków do desygnatów.

M. A. K. Halliday (2002: 90 i n.) także wyodrębnił trzy funkcjonalne aspekty języka: ideacyjny (semantyczny), interpersonalny (pragmatyczny) i tekstowy (formalny), ale ten angielski badacz przedstawił wzajemną zależność tych aspektów w sposób bardziej jednoznaczny: w ujęciu Hallidaya trzy aspekty języka tworzą układ, w którym aspekt semantyczny zajmuje pośrednią pozycję między aspektem lingwistycznym (formalnym) a aspektem pragmatycznym (społecznym): poprzez wyselekcjonowanie stosownych form językowych nadawca wyraża określone treści semantyczne (tzn. informację o stanach rzeczy), a poprzez przekazywanie informacji semantycznej realizuje swoje zadania komunikacyjne, w szczególności oddziałuje na inne osoby, na instytucje itp.

Problem wzajemnych relacji między semantyką a pragmatyką ma dwa aspekty, które skrótowo można określić: 1) pragmatyka na bazie semantyki i 2) semantyka na bazie pragmatyki. W jednej z poprzednich publikacji (Kiklewicz 2011: 30 i n.) uznałem, że realizacja funkcji pragmatycznej wypowiedzi poprzez przekaz informacji semantycznej stanowi podstawową zasadę komunikacji językowej, np. w odróżnieniu od komunikacji zwierząt, w której pragmatyka znaku jest bezpośrednio przyporządkowana jego formie współpracującej z fizycznym otoczeniem aktu komunikacji.

O podstawowym charakterze semantyki – w stosunku do pragmatyki, przekonują m.in. formy implikacyjne (w pracy Kiklewicz 2004: 44 są one definiowane jako warunkowanie zawartej w znaku *A* treści kategorii *F* treścią kategorii *G*). Takiego rodzaju formy obserwujemy np. w zakresie semantyki aksjologicznej, która – zgodnie z panującą w europejskim kręgu kulturowym konwencją – warunkuje siłą sprawczą wypowiedzi: wartościowanie pozytywne często jest interpretowane jako zachęcanie (np. prośbę o konsumowanie, o kontakt itp.), a wartościowanie negatywne, odwrotnie, nakłania adresata do unikania kontaktu z opisywanym obiektem, jest formą zniechęcania. Ilustrują to dwa poniższe przykłady:

- (1) *To ciasto jest bardzo smaczne.*
- (2) *Te owoce są nieświeże.*

O ile pierwszą wypowiedź można zinterpretować jako zachęcanie, zaproszenie do skonsumowania ciasta, to druga – przeciwnie – może być dla odbiorcy sygnałem odradzenia.

Semantyka najczęściej funkcjonuje w komunikacji językowej jako podstawa funkcji pragmatycznej – w szczególności określa zakres stosowania operatorów interakcyjnych. W tle czynności językowej z reguły jest przekazywana informacja semantyczna, dlatego w strukturze większości wypowiedzi performatywnych obok operatorów interakcyjnych występują składniki (grupy nominalne, grupy werbalne, operatory) wypowiedzi oznajmujących, a mianowicie kompleksy predykatowo-argumentowe, por.:

- (3) *Jan czyta książkę.*
- (4) *Czy Jan czyta książkę?*
- (5) *Niech Jan czyta książkę.*

Drugi aspekt relacji między semantyką a pragmatyką określiłem: *semantyka na bazie pragmatyki*. Zwykle stanowi on przedmiot zainteresowania zwolenników pragmatyzmu funkcjonalnego, bazującego na filozofii języka W. Jamesa i L. Wittgensteina. James na początku XX wieku głosił teorię, iż procesy kategoryzacji zjawisk rzeczywistości są zależne od pragmatycznie uwarunkowanych (a także pragmatycznie ukształtowanych) punktów widzenia, dlatego twierdził, że nazwa bardziej mówi o człowieku (o osobie nazywającej) niż o nazywanej rzeczy (1907/1981). Z kolei Wittgenstein (1969) uważał, że „Die Bedeutung eines Wortes ist sein Gebrauch in der Sprache”, rozumiejąc „Gebrauch”, czyli użycie znaku, jako zespół praktyk komunikacyjnych czy też jako „formy życia” reprezentowane przez rozmaite „gry językowe”. W podobnym duchu Ch. Stevenson (1944) pisał, że znaczenie wyrazu nie stanowi żadnego fenomenu sensu stricto psychicznego, gdyż polega na dyspozycji zachodzących „wewnątrz” podmiotu refleksji psychicznych, w dużym stopniu uwarunkowanych okolicznościami użytkowania znaku. W ten sposób Stevenson interpretował także wyrażenia metaforyczne: pisał, że znak jest rozumiany niedosłownie pod wpływem określonych warunków jego funkcjonowania – o ile zakłada się sam fakt istnienia znaczenia dosłownego. Ponieważ przy interpretacji wyrażen metaforycznych ważną rolę odgrywają czynniki „zewnątrzne”, czyli pragmatyczne, więc – w myśl Stevensona – nie istnieje możliwość pełnego przekodowania metafory na język „niemetaforyczny”: zwykle wymagany jest cały zespół interpretacji „niemetaforycznych”, z których każda odzwierciedla tylko określony aspekt znaczenia metaforycznego.

Stanowiące istotę pragmatyzmu funkcjonalnego ujęcie języka jest przydatne przede wszystkim w odniesieniu do znaków synsemantycznych, których znaczenia nie da się określić bez odwołania się do środowiska ich funkcjonowania; w pierwszej kolejności chodzi o zaimki anaforyczne i deiktyczne. Pragmatyka jest odczuwalna także w zakresie relacji paradygmatycznych, zachodzących między znakami w leksykalnym systemie języka; np. takie zjawisko jak synonimia wyrazów w pewnym stopniu jest uwarunkowane dyferencjacją dyskursów: oficjalnych, potocznych, specjalistycznych, publicznych itd. Na przykład ze stylistycznego punktu widzenia przymiotnik *uczciwy* należy potraktować jako neutralny, a jego synonim *zaczny* – jako książkowy, rzeczownik *dowcip* – jako neutralny, a jego synonim *kawał* – jako potoczny.

Zjawisko „semantyka na bazie pragmatyki” obserwujemy także na przykładzie konotacji semantycznych, uwarunkowanych kontekstem kulturowym znaku. W związku z tym A. Awdiejew pisze o „sensach naddanych”, które pojawiają się „w wyniku inferencji sytuacyjnej” (2004: 15). Za przykład może posłużyć rzeczownik *stabilizacja*, który w styczniu 2006 roku nabrał w Polsce szczególnego wydźwięku – w związku z *paktem stabilizacyjnym* – nieformalną nazwą układu trzech partii politycznych: Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin. Procedura podpisania paktu była transmitowana tylko przez media katolickie – na sali byli dziennikarze „Naszego Dziennika”, Telewizji Trwam i Radia Maryja. Ponieważ w mediach liberalnych pakt oceniono jako dążenie do zachowania władzy przez PiS za wszelką cenę, więc zarówno określenie *pakt stabilizacyjny*, jak i rzeczownik *stabilizacja* przez pewien czas wywoływały u Polaków negatywne, ironiczne reakcje.

2. Teoria reguł konwersacji, czyli niby-pragmatyka

Wzajemna zależność semantyki i pragmatyki warunkuje rozmycie granicy tych podstawowych kategorii funkcjonowania języka. Znajduje to m.in. wyraz w możliwości opisu zjawisk pragmatyki w terminach semantycznych i, odwrotnie, opisu zjawisk semantyki w terminach pragmatycznych. Za przykład może posłużyć opis czasowników mówienia: z jednej strony w teorii aktów mowy są one (używane w określonych formach i określonych sytuacjach komunikacyjnych) traktowane jako operatory interakcyjne czy też

performatywne, ale z drugiej strony – istnieje też możliwość opisu tych wyrazów poza pragmatyką. W leksykologii są znane klasyfikacje semantyczne *verba dicendi* (często oparte na metodologii semantyki składnikowej), nie mające nic wspólnego z opisem aktów mowy, a ich autorzy nawet zdecydowanie stronią od tego nurtu (zob. Dobaczewski 1998). W taki sposób J. Reszka (1992) przeanalizował znaczenia czasowników *pomawiać*, *oczerniać*, *oskarżać*, *szkalować*, *insynuować* – por. eksplikację semantyczną z tej pracy:

(6) *X* oskarża *Y*-a przed *Z*-em o *D*, mówiąc: „*S*”

‘*X* sądzi, że *Y* jest winny *D*

X sądzi, że może spowodować, że *Y* nie będzie robić *D* i że *Y* zostanie ukarany za *D*

X sądzi, że *Z* chce wiedzieć, że stało się *D*

X mówi do *Z*-a: *S*

mówiąc to, *X* żąda, żeby *Z* spowodował, że *Y* nie będzie robić *D* i że *Y* zostanie ukarany za *D*’

W prezentowanym artykule będzie mnie interesowało odmienne zjawisko, a mianowicie posługiwanie się przy opisie semantycznych faktów języka terminologią pragmatyczną. Nie będzie tu chodziło o uwarunkowanie semantycznych wartości znaków pragmatycznym kontekstem ich funkcjonowania – w duchu Jamesa, lecz o skrajne, budzące sprzeciw przypadki podstawienia pojęć, a mianowicie kwalifikowania zjawisk semantycznych jako pragmatycznych. Obiektem mojej analizy będzie szeroko znana teoria reguł konwersacji H. P. Grice’a (1975/1977). Teoria ta jest powszechnie uważana za część składową ogólnej teorii pragmatyki języka, a także za klasyczny przykład teorii pragmatycznej. „Zasada współpracy” Grice’a jest rozpatrywana przez autorów *Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego* (Coste, North, Sheils et al. 2001: 110) w dziale „Kompetencja pragmatyczna” – w obrębie podkategorii „Kompetencja dyskursywna”. Podobnie znana polska badaczka I. Kurcz pisze, że Grice reprezentuje pragmatyczne podejście do języka, „zasadę koordynacji Grice’a wyłożoną w postaci czterech maksym” uważa za jedną z „wyjściowych koncepcji” pragmatycznych (2000: 156).

Zgodnie z tą teorią status nadrzędny w komunikacji społecznej ma zasada kooperacji, rozumiana jako dążenie komunikujących się part-

nerów do osiągnięcia wspólnie zaplanowanego celu. Choć Grice pisze, że komunikacja międzyludzka stanowi przypadek „prawdziwie racjonalnego zachowania”, a więc reguły konwersacji odpowiadają ogólnym regułom współdziałania, to jednak należy zdawać sobie sprawę z tego, że w przypadku komunikacji mamy do czynienia ze szczególnym rodzajem współdziałania, polegającym na przekazie informacji. Taki charakter interakcji zasadniczo wpływa na jej uwarunkowanie: sukces interakcji językowej (i w ogóle znakowej) zależy nie tylko od uzgodnienia „kroków” partnerów, lecz także od ich predyspozycji komunikacyjnych, a mianowicie ich przynależności do jednej wspólnoty językowej, w pewnym stopniu także wspólnoty kulturowej. Innymi słowy – relacja między nadawcą a odbiorcą ma charakter nie tylko doraźny, okazjonalny, operacyjny, lecz także charakter ogólny, kompetencyjny, habitualny. Skuteczne współdziałanie informacyjne jest m.in. możliwe pod warunkiem, że nadawca i odbiorca posiadają (wstępnie, przed rozpoczęciem interakcji) wspólny (przynajmniej w pewnym stopniu) system semantyczny. W taki sposób komunikacja społeczna jest traktowana przez niemieckiego socjologa A. Schütza (1975), który uważał, że sensowność zachowań społecznych (szczególnie w komunikacji potocznej) uwarunkowana jest typizacją doświadczeń poszczególnych jednostek. Za sprawą typizacji doświadczeń powstaje kongruencja lub przynajmniej podobieństwo repertuarów komunikacyjnych użytkowników języka, co skutkuje spójną interpretacją wyrażen językowych (czyli komunikatów) jako niezbędnym warunkiem porozumienia i współdziałania.

Stąd nasuwa się wniosek: zakwalifikowanie zasady kooperacji do sfery pragmatyki języka wcale nie jest oczywiste.

Podobne wątpliwości budzą się przy wnikliwym zapoznaniu się z treścią poszczególnych kategorii i postulatów w obrębie zasady kooperacji. Faktycznie dotyczą one treści lub formy komunikatu i tak naprawdę nie mają wiele wspólnego z pragmatyką: ani z aktami mowy, ani z nacechowaniem stylistycznym (sytuacyjnym) jednostek językowych, ani z regułami interakcji (bezpośrednim kontaktem partnerów komunikacyjnych), ani z układem sytuacji komunikacyjnej. Na przykład kategorii jakości u Grice’a są przyporządkowane postulaty:

1. Staraj się, aby twój wkład do konwersacji był prawdziwy.
2. Nie mów czegoś, co uważasz za nieprawdę.
3. Nie mów czegoś, czego nie możesz poprzeć dowodami.

Wątpliwe, że powyższe określenia dotyczą sfery pragmatyki, przecież kategoria prawdy przez całe stulecia (poczynając od antyczności) stanowiła (i stanowi nadal) podstawowy przedmiot logiki, epistemologii, semantyki ekstensjonalnej (zob. Dębowski 2010: 35 i n.).

Kolejne kategorie w teorii Grice'a: ilości i relewancji (odniesienia), także dotyczą treści komunikatu, a mianowicie stopnia specyfikacji informacji oraz jej spójności. Czwarta kategoria – sposobu, której przyporządkowany jest postulat: „Unikaj niejednoznaczności, niejasnego wyrażania się i niepotrzebnej rozwlekłości”, wskazuje zarówno na aspekt semantyczny (niejednoznaczność), jak i na aspekt formalny (poprawność językową) – trudno jednak doszukać się w brzmieniu tego postulatu elementów pragmatyki wypowiedzi.

W tym świetle poniekąd traci sens, a co najmniej wymaga reinterpretacji zaproponowana przez Grice'a opozycja implikacji konwencjonalnych i komunikacyjnych. W przypadku implikacji pierwszego typu z jednego znaczenia wynika inne. W ten sposób znak, z jednej strony, zachowuje swoje znaczenie podstawowe, z drugiej zaś – kojarzy się z inną, dodatkową treścią (to zjawisko trafnie określa niemiecki termin: *Mitbedeutung*, dosłownie „współznaczenie”). Implikacje konwencjonalne (które są równoznaczne z pojęciem konotacji semantycznych) stanowią element kompetencji kulturowej człowieka, być może także jego intuicji. Za przykład może posłużyć europejski stereotyp Anglika:

(7) *On jest Anglikiem, jest więc odważny (jest dumny, jest dżentelmenem itd.).*

Implikacje komunikacyjne, według Grice'a, mają charakter doraźny, są uzasadnione i wygenerowane logicznie (czyli na podstawie analizy sytuacji użytkownika znaków), przy tym przynajmniej jeden z postulatów kooperacji zostaje pogwałcony, ale zasada współdziałania nadal obowiązuje. Można by się spodziewać, że chodzi o reguły konwersacji *par excellence*, czyli o takie, które znajdujemy np. w pracach J. Schwitalli (1979: 48 i n.), G. Leecha (1983), P. Browna, S. C. Levinsona (1987) i in., por.:

1. Uwaga współmówców powinna być skierowana na siebie (wzajemnie).
2. Tylko jeden z partnerów występuje jako mówiący.
3. Partnerzy wymieniają rolę nadawcy i odbiorcy itp.

Otóż – nie. Grice ma na myśli implikacje powstające na skutek operacji na takich kategoriach jak treść i forma wypowiedzi, z tym że rozpatruje je przy uwzględnieniu warunków komunikacji. Takie stanowisko nie może nie budzić sprzeciwu, gdyż pragmatyczny charakter w rzeczy samej mają tylko takie implikacje, które są oparte na operacjach dokonywanych na kategoriach interakcyjnych. Do tego typu zjawisk należy zaliczyć np. tzw. pośrednie akty mowy, stanowiące efekt wtórnego użytkowania czynności językowych. Już w pierwszym punkcie była mowa o tym, że deklaratywy wartościujące mają siłę sprawczą – są interpretowane jako wypowiedzi dyrektywne.

Operacjom na treści i formie wypowiedzi, jak zaznaczyłem wyżej, towarzyszy określona konstrukcja sytuacji komunikacyjnej, w szczególności określona intencja nadawcy, jego nastawienie na sposób i następstwa przekazu, a jednak sfery interakcji międzyludzkiej te operacje bezpośrednio nie dotyczą. Dowodzi tego następujący przykład, zaczerpnięty z książki Z. Nęckiego (2000: 128):

(8) *Wyłącz radio!*

(9) *Zbliż się do tego płaskiego pudełka na półce, naciśnij trzeci guzik od lewej i przekręć pierwszą gałkę w prawo!*

Występują tu dwie formy realizacji tego samego aktu mowy – prośby. Ich różnica polega na tym, że pierwsza wypowiedź jest zgodna z wymogiem optymalnej ilości informacji, podczas gdy druga jest zbyt szczegółowa, drobiazgowa; w tym drugim wypadku, jak pisze Nęcki (2000: 128): „odbiorca ma podstawy do wnioskowania, że nadawca chce wyrazić coś więcej niż tylko polecenie wyłączenia radia. Prawdopodobnie chce złośliwie podkreślić swe mniemanie o niskiej inteligencji odbiorcy”.

Owszem, efekt ironii powstaje tu w warunkach, które mogą nie powtórzyć się w innej sytuacji przy wykorzystaniu tych samych leksemów, ale w istocie rzeczy efekt ten jest oparty na specyficznym opisie czynności wyłączenia radia, czyli na właściwościach semantycznych wypowiedzi, i nie ma wiele wspólnego z samą czynnością komunikacyjną (prośba/polecenie jako akt mowy wcale nie musi być ironiczna!) ani nawet z otoczeniem sytuacyjnym (z wykonawcą, adresatem, obserwatorem i in.).

3. Pragmatyczna (?) interpretacja metafory

Podobnie jest w przypadku takich zjawisk, jak metafora czy hiperbola, których interpretacja pragmatyczna u Grice'a zdaje się spekulatywna, pozorna. Rozważmy wyrażenie metaforyczne:

(10) *Morze śpi.*

Interpretacja metafory u Grice'a opiera się na założeniu, że – odczytane dosłownie – zdanie zawiera nieprawdę, czyli stanowi zakłócenie postulatu jakości – w podobnym, ekstensjonalnym duchu, tj. jako szczególny przypadek nieprawdy, metafora jest traktowana np. przez D. Davidsona (1987). Odstępstwo od postulatu jakości zmusza odbiorcę do zinterpretowania wypowiedzi w szczególny sposób – poprzez skonfrontowanie (ogólnego) systemu semantycznego języka. O wyrażeniu metaforycznym

(11) *You are the cream in my coffee.*

Grice (1975: 53) pisze: „The most likely supposition is that the speaker is attributing to his audience some feature or features in respect of which the audience resembles [...] the mentioned substance”.

Jednakże ani w odwołaniu się do kategorii jakości (czyli wymogu prawdziwości), ani w fakcie przesunięcia odniesienia referencyjnego znaku nie można doszukać się nic „pragmatycznego”. Gdyby chodziło o rzeczywiście pragmatyczne aspekty metafory (a takie oczywiście istnieją!), należałoby omówić jej:

- 1) aspekt kulturowy;
- 2) aspekt ergonomiczny;
- 3) aspekt stylistyczny.

Aspekt kulturowy metafory polega na tym, że interpretacja wyrażeń metaforycznych wymaga zakodowanej w pamięci długotrwałej człowieka tzw. bazy apercyjnej, czyli wiedzy o świecie (a mianowicie o referentach wykorzystanych znaków) – o istnieniu takiej bazy pisali już przedstawiciele psychologicznego kierunku w językoznawstwie XIX w., np. wybitny rosyjski filolog A. A. Потебня (1976: 122 i n.). Tak więc w przypad-

ku zdania (10) nadawca korzysta z wiedzy o tym, że stanowi snu towarzyszy stan bezruchu.

Aspekt ergonomiczny metafory polega na tym, że w tym zjawisku znajduje wyraz dążenie podmiotów językowych do oszczędnego, schematycznego, uproszczonego sposobu przekazywania informacji, czyli do tego, co R. Dirven (2001) określił jako „minimal specification view” – schematyczność. Podobnie w antycznej retoryce twierdzono, że metafora stanowi skrócone porównanie – w tym określeniu zdecydowanie podkreślam pierwszy człon.

Przy uwzględnieniu powyższych aspektów (kulturowego i ergonomicznego) zdanie metaforyczne (10) może zostać zinterpretowane w następujący sposób:

(12) Chcę powiedzieć: Morze jak gdyby śpi, czyli morze wygląda podobnie, jak wygląda istota żywa, np. człowiek, gdy śpi – jest w stanie bezruchu.

Mówię: Morze śpi,

gdyż zakładam, że wiesz, że śpią istoty żywe, na przykład człowiek, a morze nie śpi, więc rozumiesz, że morze wygląda podobnie, jak wygląda istota żywa, gdy śpi.

Do sfery pragmatyki należy też trzeci aspekt metafory – stylistyczny: niektóre metafory (traktuję je jako metafory interakcyjne) powstają na skutek przekodowania pragmatycznego, a mianowicie zastosowania nominacji (czy też konceptualizacji) przyjętych w innych typach dyskursów, w innych, w tym wirtualnych, wyimaginowanych sytuacjach komunikacyjnych (zob. Kiklewicz 2009: 59 i n.; 2010: 33 i n.). W tym ujęciu metafora stanowi przypadek wielogłosu, w innej terminologii – intertekstu, gdyż nadawca niejako apeluje do odmiennego punktu widzenia dotyczącego opisywanych osób, przedmiotów, zjawisk. Tak rozumiana metafora nie ma nic (albo ma mało) wspólnego z Grice’owską kategorią jakości. Rozważmy przykład wypowiedzi z dyskusji publicznej:

(13) *Za dużo jest wentyli do wypuszczania swoich żalów (Polityka 1989/21) = ‘Ktoś za często, nadmiernie daje wyraz swojemu żalowi, działa w stanie żalu, poczucia urazy’.*

Przekodowanie pragmatyczne polega tu na tym, że wyrażenie *wentyl do wypuszczenia* (użyte w znaczeniu przenośnym ‘możliwość wyrażania, działania w określonym stanie itp.’) pochodzi ze stylu fachowego czy też technicznego i stylistycznie kontrastuje z pozostałym kontekstem, utrzymanym w konwencji potocznej czy też neutralnej.

4. Negacja zasady współdziałania

Grice podkreśla, że implikacje komunikacyjne zachodzą pod warunkiem, że zasada kooperacji zachowuje swój status obowiązujący – różnego rodzaju dewiacje dotyczą poszczególnych, podrzędnych kategorii. Nie potwierdza tego jednak materiał językowy, a mianowicie wspomniane wyżej metafory interakcyjne, które powstają na skutek bardziej lub mniej spotęgowanego zrezygnowania z zasady kooperacji: postawa nadawcy, który (świadomie czy nieświadomie) zrzeka się wcześniej przyjętej konwencji stylistycznej, zdecydowanie jest postawą egocentryczną – chyba nie można tu mówić o przestrzeganiu zasady współpracy, co najmniej w jej pełnym wymiarze.

Na przykład zasada kooperacji prawdopodobnie przestaje obowiązywać w przypadku niektórych implikacji, opartych na Grice'owskiej kategorii ilości. Rozważmy przykład dowcipu żydowskiego (z *Mądrości żydowskich* Aleksandra Drożdżyńskiego):

- (14) – *Co robi nabożny Żyd przed napiciem się herbaty?*
– Otwiera usta.

W przytoczonym dowcipie efekt humorystyczny wynika z tego, że część informacji znajdującej się w pytaniu zostaje w odpowiedzi anulowana; innymi słowy, pytanie częściowo zawiera nieistotną, nadmierną informację – chodzi o grupę wyrazową *nabożny Żyd*. Mamy więc tu do czynienia z pogwałceniem postulatu kategorii ilości, ale chyba także – z pogwałceniem samej zasady kooperacji, która – jak wiadomo – zakłada, że każdy z partnerów komunikacyjnych wnosi swój wkład do konwersacji tak, jak tego wymaga przyjęty cel interakcji. Można wątpić, czy „krok”, którym jest grupa wyrazowa *nabożny Żyd*, stanowi przykład „prawdziwie racjonalnego zachowania” – raczej służy on temu, aby zmylić partnera komunikacyjnego, nakie-

rować go na błędny trop w poszukiwaniu odpowiedzi, uzyskać szczególnie efekt – humorystyczny.

5. Zakończenie

Opozycja pragmatyki i semantyki jako dwóch funkcjonalnych aspektów języka ma charakter dyfuzyjny: choć – z jednej strony – istnieją prototypowe zjawiska o naturze pragmatycznej, takie jak akty mowy, i prototypowe zjawiska o naturze semantycznej, takie jak nazwy ogólne (typu *szkoła*), to jednak – z drugiej strony – istnieje też dość obszerna sfera ich dyspersji, np. semantyka znaków indeksowych czy zjawisko referencji – nominatywne i komunikacyjne aspekty treści jednostek językowych wzajemnie się nakładają.

Przy integracyjnym ujęciu języka (preferowanym w ramach takich kierunków badawczych jak lingwistyka funkcjonalna S. C. Dika, model „sens – tekst” I. A. Melčuka czy „integrative linguistics” H. H. Lieba) różne aspekty czy też poziomy języka są rozpatrywane w całości – taki styl myślenia należy uznać za bardzo postępowy i perspektywiczny. Nie do zaakceptowania jednak są przypadki inwersji metodologicznej, a mianowicie podstawienia pojęć, gdy zjawiska jednego rodzaju są błędnie utożsamiane ze zjawiskami innego rodzaju. Rozmyty charakter granicy między semantyką a pragmatyką w żadnym wypadku nie oznacza przyzwolenia na dowolność interpretacji tych kategorii.

Bibliografia

- AWDIEJEW A., 2004, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- BROWN P., LEVINSON S. C., 1987, *Politeness: Some universals in language usage*, Cambridge: Cambridge University Press.
- COSTE D., NORTH B., SHEILS J. i in., 2001, *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*, Warszawa: Wydawnictwo Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.
- DAVIDSON D., 1987, What Metaphors Mean, *Critical Inquiry* V, s. 31–47.
- DĘBOWSKI J., 2010, *Prawda i warunki jej możliwości*, Olsztyn: Instytut Filozofii UWM.

- DIRVEN R., 2001, The Metaphoric in Recent Cognitive Approaches to English Phrasal Verbs, <http://www.metaphorik.de.1>, [20 V 2001].
- DOBACZEWSKI A., 1998, *Cechy składniowe i semantyczne polskich dopowiedzeń potwierdzających*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- GRICE H. P., 1975, Logic and conversation, w: P. Cole, J. L. Morgan (red.), *Syntax and semantics*, V/3, New York: Academic Press, s. 41–58; Tłumaczenie: GRICE H. P., 1977, Logika i konwersacja, *Przegląd Humanistyczny* 6, s. 85–99.
- HALLIDAY M. A. K., 2002, *Linguistic Studies of Text and Discourse / Collected Works of M. A. K. Halliday*. Vol. 2, London–New York: Continuum.
- JAMES W., 1981, *Pragmatism: A New Name for Some Old Ways of Thinking*, Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press [pierwsze wydanie – 1907].
- KIKLEWICZ A., 2004, *Podstawy składni funkcjonalnej*, Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- KIKLEWICZ A., 2009, Funkcjonalno-komunikacyjne aspekty teorii metafory, *Poradnik Językowy* 3, s. 53–67.
- KIKLEWICZ A., 2010, Metafora interakcyjna w tekście publicystycznym, *Zeszyty Prasoznawcze* LIII/1–2, s. 31–47.
- KIKLEWICZ A., 2011, Pragmatyka bez semantyki, w: A. Kiklewicz (red.), *Język poza granicami języka 2. Semantyka a pragmatyka: spór o pierwszeństwo. Tom 1: Aspekty lingwistyczno-semiotyczne*, Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej, s. 25–70.
- KURCZ I., 2000, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa: Scholar.
- LEECH G., 1983, *Principles of Pragmatics*, London: Longman.
- MORRIS Ch., 1946, *Signs, Language and Behavior*, New York: Braziller (II ed. 1955).
- MORRIS Ch., 1971, *Writings on the General Theory of Signs*, The Hague–Paris: Mouton (I ed. 1938).
- NECKI Z., 2000, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków: Antykwa.
- RESZKA J., 1992, Analiza znaczenia wybranych wyrażen deprecjonujących (*pomawiać, oczerniać, szkalować, insynuować*), *Studia gramatyczne X*, s. 55–69.
- SCHÜTZ A., 1975, *Collected Papers. 3: Studies in phenomenological philosophy*, The Hague: Nijhoff.
- SCHWITALLA J., 1979, *Dialogsteuerung in Interviews: Ansätze zu einer Theorie der Dialogsteuerung mit empirischen Untersuchungen von Politiker-, Experten- und Starinterviews in Rundfunk und Fernsehen*, München: Hueber.
- STEVENSON Ch., 1944, *Ethics and Language*, New Haven: Yale University Press.
- WITTGENSTEIN L., 1969, *Briefe an Ludwig von Ficker*, G. H. von Wright (ed.) in collaboration with W. Methlagl, Salzburg: Otto Müller Verlag.
- ПОТЕБНЯ А. А., 1976, *Эстетика и поэтика*, Москва: Искусство.

H. P. Grice's conversational rules: pragmatics or semantics?

(s u m m a r y)

The subject of the paper is the interaction of the functional aspects of language, i.e. of semantics and pragmatics. The author assumes that the interdependence of semantics and pragmatics determines the fuzzy border of these basic language categories. This fact is reflected in the research practices: the pragmatic phenomena are described in terms of semantics and, conversely, the semantic phenomena are described in terms of pragmatics. Additionally, substitution of terms, i.e. interpretation of semantic phenomena in the pragmatic field is also possible. As an example of this type of manipulation the concept of H. P. Grice's conversational rules is considered in more detail.